

ideologicznie wyrafinowanego programowania oraz technologicznie zaawansowanego wykonania.

Technologicznie doposażonym, ideologicznie ukierunkowanym i ekonomicznie zmotywowanym mediom przypada w udziale rola wyprzedzającego zakwestionowania, załamania i zamknięcia stanu fikcji demokracji liberalnej. Wysoce prawdopodobny scenariusz Wielkiego Resetu zakłada wraz z nową erą w dziejach ludzkości stan otwartej surowości, znany ze starożytności pod nazwą despotycznych teokracji⁷⁸⁰. Natomiast w okresie przejściowego oswajania będzie on prezentowany w kanonach cyfrowej rewolucji, klimatycznej narracji, kapitalistycznej inkluzji, antypandemicznej sekurytyzacji i antyterrorystycznej mobili-zacji. Dla dokończenia resetu, poza tym, co jest możliwe do przewidzenia, będzie musiało nastąpić także coś, co nie było do przewidzenia⁷⁸¹.

2.4. Teza uzasadniania terroru za pomocą terroryzmu

Historyczne podłoże zjawiska terroryzmu

Bardziej miarodajne i maksymalnie skondensowane ukazanie historycznego podłoża zjawiska terroryzmu wymaga uwzględnienia podmiotowych jego ośrodków, włącznie z mocarstwami, oraz przedmiotowych

⁷⁸⁰ Przewidział to już w początkach XX wieku Hilaire Belloc w *Państwie niewolniczym*. A skoro to się dotąd sprawdza, to wielce prawdopodobne jest, że nadal sprawdzać się będzie. Nie chodzi tu bowiem o wyrokowanie na temat dat i miejsc, ale o rekonstrukcję prawdziwości. Ta zaś konsekwentnie zmierza ku ponownemu zepchnięciu ludzkości w najmroczniejsze czasy niewolnictwa. Belloc pisze, że „państwo kapitalistyczne w miarę bogacenia się staje się coraz bardziej niestabilne. Z samej swej natury może ono stanowić tylko fazę przejściową pomiędzy wcześniejszą a późniejszą fazą stabilnego stanu społecznego. Dwa wewnętrzne napięcia, które czynią je niestabilnym to: a) konflikt pomiędzy jego regulacjami społecznymi a jego moralnymi i prawnymi podwalinami, b) brak bezpieczeństwa i brak zaspokojenia na jakie skazuje ono wolnych obywateli. Niewielu posiadających może zapewnić lub odebrać środki do życia wielu nieposiadającym. Kapitalizm jest tak niestabilny, że nie ma on odwagi posunąć się do zawartej w nim logicznej konkluzji, natomiast dąży do odrzucenia konkurencji pomiędzy właścicielami i ograniczenia braku bezpieczeństwa i braku zaspokojenia wśród ludzi niebędących właścicielami”. H. Belloc, *Państwo niewolnicze*, przeł. J. Laskowski, Kraków 2020, s. 30.

⁷⁸¹ Por. jak to komentuje np. P. Lisicki, *Końcowe odliczanie. Start up projektu transcendencji*, Fronda, Warszawa 2024.

jego postaci, włącznie z terroryzmem jądrowym⁷⁸². Pośród agenturalnych zawłości i medialnych sensacji trudno o przedstawienie optyki masowego myślenia o terroryzmie, podobnie jak w wielu innych doniosłych dla człowieka i świata kwestiach, na bardziej empirycznie-realistyczną i analitycznie-logiczną. Podstawowym problemem jest wmawianie celowo bałamuconej i systemowo mamionej ludzkości, że terroryzm jest dziełem krwiożerczego obłędu ekstremistów, gdy w rzeczywistości należy do arsenału działań tajnych służb (CIA, FBI, MI5, FSB, BND, Mosad itp.), nad którymi przestali już dawno panować przywódcy państwowi (jak wcześniej nad inercją państwowych dyplomacji). Bardziej wnikliwa obserwacja dowodzi, że gdzie indziej i w inny sposób kreowana jest rzeczywista polityka krajowa, a tym bardziej światowa, tyle że ktoś, kto o niej decyduje, jej nie wykonuje⁷⁸³. Do tego rzeczywiście potrzebni są polityczni przywódcy, dyplomaci i agenci, pełniący swe role tym lepiej, im bardziej przekonani są o swojej samodzielności i przekonują o tym swoich obywateli, włącznie z przeciwdziałaniem terroryzmowi, który ich również zaskakuje, nurtuje i absorbuje. Z jednej strony oficjalne czynniki państwowe są blokowane w zakresie poszukiwania głębszych przyczyn terroryzmu i szerszego przeciwdziałania im, a z drugiej społeczeństwa nie są informowane o prawdziwych zagrożeniach i narażane na ryzyka płynące z niespodziewanych kierunków. Jednak sytuacja staje się na tyle niepokojąca i zastanawiająca, że do opinii publicznej przedostają się pewne wiadomości i obnażane są coraz bardziej ewidentne nieprawidłowości podczas zwalczania terroryzmu, które dyskredytują wersje oficjalne jego przyczyn i skutków, jak również jego celów i zadań jako wręcz niekiedy karykaturalne i absurdalne⁷⁸⁴. Coraz wyraźniej wpisują się one bowiem w zjawiska globalne i cywilizacyjne procesy, kwalifikowane i zaliczane tu do Wielkiego Resetu. Tak sugestywnie efektywne i stymulujące oddziaływania, akty terrorystyczne uzasadniające stan niemal światowego terroru⁷⁸⁵, z pewnością nadają się i prawdopodobnie mają zastosowanie

⁷⁸² Można go powierzchownie opisywać albo głębiej wyjaśniać. Por. S. Wojciechowski, P. Osiewicz, *Zrozumieć współczesny terroryzm. Wybrane aspekty fenomenu*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2017.

⁷⁸³ Inne jest państwo w praktycznym działaniu, a inne w teoretycznym opisie. Por. A. Zybala, *Państwo i społeczeństwo w działaniu. Polityki publiczne wobec potrzeb modernizacji państwa i społeczeństwa*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013.

⁷⁸⁴ Por. A. Zięba, *Współczesny terroryzm*, Czasopismo Studenckiego Koła Naukowego Bezpieczeństwa Wewnętrznego, „Securo”, Nr 3, Warszawa 2016.

⁷⁸⁵ Por. J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, przeł. A. Jaworska-Surma, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2023.

podczas forsowania planów, programów i projektów przebudowy ładu światowego i życia indywidualnego⁷⁸⁶.

Elementami powtarzających się aktów terrorystycznych oraz szerzącego się stanu terroru są bowiem: 1) niejawne struktury, 2) formułowane żądania, 3) spektakularne akty przemocy, 4) rozgłos medialny uderzenia, 5) poczucie zagrożenia, 6) stan destabilizacji, 7) asymetria sił i środków, 8) osiągane korzyści, 9) stosowane technologie, 10) niejawne finansowanie, 11) skomplikowana struktura organizacyjna, 12) instrumentalne wykorzystanie ludzi, 13) szkolenie najemników, 14) elastyczna modyfikacja działań, 15) racjonalne planowanie, 16) uczucie nienawiści⁷⁸⁷. Przyjmuje się, że terroryzmem jest użycie przemocy lub groźba jej użycia z zamiarem zastraszenia lub przymuszenia społeczeństw lub rządów przez jednostki lub grupy działające z pobudek ideologicznych lub politycznych. Początków dzisiejszego terroryzmu można doszukiwać się w jakobińskim, a później bolszewickim terrorze. W czasach przedrewolucyjnych feudalny porządek stanowy w Europie – monarchiczny, arystokratyczny i szlachecki – ugruntowany był na przekonaniu o boskim pochodzeniu władzy. W następstwie reformacji suwerenem staje się naród. „Pokój Westfalski z roku 1648, kończący religijno-polityczną wojnę trzydziestoletnią, zniszczył w dużej mierze dotychczasowy porządek. Utworzono wówczas Europę złożoną z niepodległych i suwerennych państw, opartą na zasadach równości i partykularnej racji stanu, a zatem zalegalizowano ustrój polityczny, w którym nie było odniesień do transcendencji”⁷⁸⁸. W następstwie rewolucji francuskiej nie zrealizowało się marzenie J.J. Rousseau o raju na Ziemi. „Zamiast sielanki z pasterkami, niczym figurki z saskiej porcelany, mieliśmy znów uzbrojone hordy. [...] Demokratyczni politycy, którzy desperacko poszukiwali środków militarnych zdolnych uratować zarówno ich system, jak i własną skórę, uwolnili demona to-

⁷⁸⁶ Największym paradoksem jest przekonywanie przez środowiska liberalno-lewicowe, że zalewające Europę fale migracyjne z Azji i Afryki nie mają wpływu na wzrost przestępczości, nawet terroryzmu, a to wiąże się z przymusowym ukrywaniem pochodzenia przestępców i terrorystów. T. Michalczak, *Europa w obliczu islamskiego terroryzmu. Dlaczego dochodzi do ataków terrorystycznych i jak im przeciwdziałać*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2019.

⁷⁸⁷ Najważniejszym jednak elementem szerzenia się zjawisk terrorystycznych jest przymusowe lekceważenie ich rzeczywistych przyczyn w niekontrolowanej migracji. Przykładowo: „Ten bezustanny stan wyparcia faktów pozostawał w bliskim związku z najbardziej podstawowymi wypaczeniami brytyjskiej debaty publicznej”. M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 331.

⁷⁸⁸ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. E. Turlńska, P. Toboła-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009, s. 51.

talnej wojny absolutnej”⁷⁸⁹. Odtąd terroryzm staje się nieakceptowaną w chrześcijaństwie zasadą działania, którego cel usprawiedliwia stosowane środki. Niegodziwe – złe środki nie prowadzą do godziwych – dobrych celów. Oderwanie polityki od etyki, którego dokonał jeden z najwybitniejszych przedstawicieli renesansowej myśli politycznej, dyplomata florencki Niccolo di Bernardo dei Machiavelli, zapoczątkowało terroryzm, tak państwowy – prowadzony, wspierany lub tolerowany przez państwo, jak również antypaństwowy – pozapaństwowy, ponadpaństwowy i międzypaństwowy.

Ze względu na cywilizacyjną nieakceptowalność zasady „cel uświęca środki” terroryści sami umieścili się niejako w stanie natury, gdzie każdy człowiek, grupa czy państwo ma prawo na nich uderzyć, zanim podejmą wrogie działania. „Ta naciągana logika ułatwiająca przekierowanie uwagi z terrorystów niezwiązanych z określonym państwem na państwa będące sponsorami terroryzmu, przenosi nas w świat, gdzie nic nie jest pewne ani przewidywalne, gdzie trudno mówić o związkach przyczynowo-skutkowych”⁷⁹⁰. Takim był niegdyś świat przedcywilizowany, a dziś staje się świat pocywilizowany, w którym terroryzm w najróżniejszych postaciach stał się codziennością. Będąc przyczyną cywilizacyjnej destrukcji, w mechanizmie sprzężenia zwrotnego wydatnie skutkuje jej pogłębieniem. Wszystko zaś bierze się z podstępnie uzasadnianego stanowiska, że liczą się tylko dobre intencje, chęci i zamiary, zaś sposoby ich realizowania mogą być najbardziej okrutne, niszczące i bestialskie. Im szlachetniejsze cele deklaruje ideologia, tym bardziej nikczemne sposoby ich realizowania usprawiedliwia. W rezultacie z powodu ideologicznych motywacji terroryzm bywa różnie pojmowany i traktowany⁷⁹¹. Dlatego w brytyjskiej agencji informacyjnej BBC przyjęto, że nie należy nikogo nazywać terrorystą, gdyż, „kto dla jednego jest terrorystą, dla drugiego jest bojownikiem o wolność”⁷⁹². Częściowo tłumaczy to, dlaczego w całej Europie Zachodniej sprawcy krwawych ataków oraz członkowie wywrotowych organizacji postrzegani i przedstawiani są z daleko idącą pobłażliwością. Z powodu poprawności politycznej dementowany jest związek pomiędzy islamizmem, radykalizacją i terroryzmem. „Ten bezustanny stan wyparcia faktów pozostawał w bliskim związku z najbardziej

⁷⁸⁹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 45.

⁷⁹⁰ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 119.

⁷⁹¹ W zależności od tego jak jest pojmowany, tak skutecznie, a w większości przypadków nieskutecznie, jest zwalczany. Por. P. Piasecka, K. Maniszewska, R. Borkowski (red.), *Dwie dekady walki z terroryzmem*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2022.

⁷⁹² J. Goldberg, *Tyrania komunałów...*, s. 14.

podstawowymi wypaczeniami brytyjskiej debaty publicznej, czyli z raczącą wrogością wobec głównych sprzymierzeńców Wielkiej Brytanii⁷⁹³.

Okazuje się, że elementem charakteryzującym terroryzm jest ideologia wolności, a zarazem technologia zniewolenia. Ostatnie 200 lat to dzieje niszczenia tradycji i wolności w imię lepszego jutra. „Wiara w to, że za postępem technicznym i cywilizacyjnym idzie postęp moralny i społeczny, prowadziła do tego, że już na początku drogi pozbywano się tradycyjnej, rygorystycznej moralności jako zbędnego balastu, który i tak przecież wkrótce nie będzie potrzebny. W ten sposób powstawał świat bez tradycji, bez moralności, w którym wolność nie mogła być niczym innym, jak tylko własną karykaturą⁷⁹⁴. Skoro zaś idee mają konsekwencje, to trzeba wiedzieć, że „jedynym rezultatem wcielania w życie lewicowych idei jest cierpienie i nędza⁷⁹⁵. „Liberalny Zachód, który oddaje cześć rozsądkowi i czyni z mocy intelektu tak wielki fetysz, odmawia przyjęcia faktu, że idee mogą zabijać. Wskutek tego Wielka Brytania, Europa, Ameryka i Izrael pozostawiły ideologiczne pole bitwy bez jakiegokolwiek obrony, zezwalając na niepowstrzymany marsz kłamstwa i nienawiści. Co gorsza, nasza inteligencja i media często spełniają rolę piątej kolumny islamistów⁷⁹⁶. Chcąc więc uwolnić się od iluzji, warto przyjąć diagnozując obecny stan rzeczy konsekwentnie uwzględnić w diagnozach rozwoju wypadków słowa Johna Mearsheimera, że „bliski związek Waszyngtonu z Jerozolimą sprawia, że pokonanie terrorystów, których celem są Stany Zjednoczone, jest trudniejsze, a nie łatwiejsze. Jednocześnie podważa to reputację Stanów Zjednoczonych w relacjach z powstałymi ważnymi sojusznikami⁷⁹⁷. W obecnej więc sytuacji nieścisłością byłoby poprzestanie na stwierdzeniu, że terroryzm ma źródła w pragnieniu wojny sprzężonym z poczuciem bezsilności, ale „zarazem zawodów w konfrontacji z nowoczesną cywilizacją techniczną, z którą po prostu trudno dać sobie radę. Oczywiście niepowodzenie wzbudza złość, czego najlepszym dowodem są klęski militarne Arabów w konfrontacji z Państwem Izrael. Terroryzm ten kieruje się przeciwko Euroameryce lub przynajmniej przeciwko warstwom i kręgom, które w oczach tubylców

⁷⁹³ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 331.

⁷⁹⁴ D. Leszczyński, *Przedmowa*, w: E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 14.

⁷⁹⁵ Tamże, s. 9.

⁷⁹⁶ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 339.

⁷⁹⁷ J.J. Mearsheimer, S.M. Walt, *Izraelskie lobby w USA*, przeł. R. Modzelewski, Fijorr Publishing, Warszawa 2011, s. 19.

ją reprezentują lub uosabiają⁷⁹⁸. Sprawa jest o wiele bardziej złożona ze względu na instrumentalne wykorzystywanie arabskiego, czy szerzej – islamskiego terroryzmu, w tym także jego celowe generowanie. Trudno więc zakładać, że globalne znaczenie terrorystycznych zagrożeń wyrosło bez współdziałania z mocarstwami, które prowadzą globalną politykę swych elit cudzymi rękoma, destabilizując całe regiony.

Ideologiczna siła terroryzmu

Ze względów ideologicznych dziś częściej mówi się o ofiarach stalinizmu, a nie komunizmu wyrosłego z marksizmu⁷⁹⁹. Dwudziestowieczny „terror i horror zaczęły się już w czasach Lenina, który bezlitośnie dążył do wykorzenienia wiary chrześcijańskiej z Rosji”⁸⁰⁰. Nie ma wątpliwości, że owo okrucieństwo i owe cele były od samego początku immanentną cechą komunizmu. Jak twierdzi Erik von Kuehnelt-Leddihn, „główną przyczyną większości wojen, rewolucji, kryzysów i patologii czasów współczesnych jest lewicowa ideologia i próbująca ją realizować lewicowa polityka”⁸⁰¹. Prawdziwa prawica bowiem obywa się bez ideologii, gdyż nie musi niczego naciągać, modyfikować i przebudowywać. Jej specyfiką jest akceptacja rzeczywistości, tak tej naturalnej (prawa naturalnego), jak również kulturowej (tradycji), a zwłaszcza religijnej (wiar). Lewicę cechują: niezgoda na *status quo*, negacja panującego porządku, rewolucyjne zwalczanie utrwalonych wartości oraz bunt z użyciem terroru. Lewicowe myślenie i działanie zakładają materializm, zgodnie z którym „nie istnieje nic poza cielesnością, nie ma żadnej transcendencji czy Boga, świat duchowy nie istnieje, bądź jest wtórny i całkowicie zależny od świata fizycznego”⁸⁰². Według L. Feuerbacha człowiek jest tym, co je. Oznacza to, że wszelkie ludzkie zachowania, uczucia, myśli, pragnienia i potrzeby wyznaczane są jedynie przez czynniki material-

⁷⁹⁸ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 651.

⁷⁹⁹ Por. z jednej strony J. Baberowski, *Stalin. Terror absolutny*, przeł. U. Poprawska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2014, a z drugiej W. Roszkowski, *Bezbożność, terror i propaganda...*

⁸⁰⁰ A. Socci, *Mroki nienawiści...*, s. 41.

⁸⁰¹ D. Leszczyński, *Przedmowa*, w: E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 9. Por. także S. Courtois i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, przeł. K. Wakar, A. Nieuważny, B. Panné, A. Danilowicz-Grudzińska, A. Matyszyn-Suh, M. Michalik, W. Gilewski, Wydawnictwo Dębogóra, Kraków 2017.

⁸⁰² Tamże, s. 9.

ne, które mogą mieć naturę biologiczną, ekonomiczną lub techniczną. Przykładowo, dla bolszewików liczą się tylko takie argumenty. „Skoro tylko większość polityków i pisarzy dojdzie do wniosku, że bolszewizm nie jest czerwonym terrorem z bombą w jednej ręce i sztyletem w drugiej, lecz porządkiem społecznym przewyższającym nas pod względem wszelkiej słabości i wyjątkowej głupoty, zostanie aresztowany każdy, kto nie jest bolszewikiem”⁸⁰³. Już od dłuższego czasu środowiska neomarksistowskie odmawiają praw w życiu publicznym tym, którzy odważą się krytykować genderyzm, homoseksualizm, feminizm, ekologizm, animizm, pacyfizm, permissywizm, multikulturalizm, kosmopolityzm, sekularyzm, czy laicyzm. M. Philips pisze, że „tylko jeśli zaczniemy zwalczać ideologię, która rozsiewa te kłamstwa i nienawiść, i powstrzymamy jej natarcie przeprowadzone pod ochroną praw mniejszości, będziemy mieć jakąkolwiek szansę obrony wolnego świata”⁸⁰⁴.

Zadawniony spór o pierwszeństwo słowa przed czynem wbrew sobie rozstrzyga tu marksizm, ideologicznie inspirując terrorystyczne działania. Natomiast „wolny świat nie pojął tego, że największym zagrożeniem, w obliczu którego stoimy, nie jest sam terroryzm. Jest nim ideologia, która jest jego siłą napędową. Nie wystarczy walczyć z terrorem, choć jest to istotne. Głównym polem bitwy jest świat idei. Islamiści wiedzą o tym. Wiedzą, że wojna psychologiczna, wzniecanie paranoi, oburzenia, hysterii i demoralizacji to ich najefektywniejsza broń. Wiedzą o tym, że jeśli zdołają zawładnąć ludzkim umysłem i zmusić go do walki na rzecz nienawiści i kłamstw, zdobędą sobie armie. I jeśli uda się im ponadto zawładnąć umysłami swych ofiar, odniosą zwycięstwo. To właśnie w tej sferze rozgrywa się prawdziwa bitwa”⁸⁰⁵. Terroryzm, jak samo określenie wskazuje, jest ideologią terroru jako teoretycznie uzasadnianego utopią praktycznego użycia siły. Nie jest nim używanie siły w obronie koniecznej życia lub zdrowia albo wolności lub godności, gdyż nie stanowi bezpośredniej odpowiedzi na ich naruszenia, lecz manifestację godzącą wprost w te wartości. Tym właśnie różni się akt terrorystyczny od obrony koniecznej siebie czy innych, że nie polega na odparciu czyjegoś ataku, lecz skierowaniu go na przypadkowe ofiary, aby wyrzucić wrażenie na innych jako ofiarach strachu. W następstwie zamachów z 11 września 2001 roku „strach ten wywołały odrażające czyny terrorystów, ale reakcja [amerykańskiej] administra-

⁸⁰³ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 104.

⁸⁰⁴ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 339.

⁸⁰⁵ Tamże, s. 338. Por. też T. Michalczak, *Europa w obliczu islamskiego terroryzmu...*

cji na terror upowszechniła go i wzmogła. Zgodnie z tą logiką równi pochyłej państwa [uznane za] zbójckie stały się celem, który można zidentyfikować, zlokalizować i zaatakować. Równocześnie pozbawiono je uznanych międzynarodowych suwerennych praw, które w innej sytuacji powinny je ochronić przed atakiem. Utraciły te prawa z powodu nadanej im etykiety „zbójckich”, sugerującej, że nie są w pełni prawowitymi, suwerennymi jednostkami politycznymi, mającymi prawo rządzić swoim terytorium i narodem⁸⁰⁶. W ten sposób zadeklarowano globalną wojnę z terroryzmem, gdy w rzeczywistości otwarto erę globalnego terroryzmu państwowego i terroru ponadpaństwowego, skierowanego bezpośrednio przeciwko jednym – państwom atakowanym, a pośrednio także przeciwko innym – państwom zastraszonym⁸⁰⁷.

Początkowo wydawało się, że wojna z terroryzmem nie jest wojną prewencyjną, ale ma reaktywny charakter, ponieważ przeciwnik zostaje zidentyfikowany jako terrorysta wyłącznie na podstawie jawnej akcji terrorystycznej⁸⁰⁸. Ogłoszono światu, że „wojna Ameryki z terroryzmem jest w istocie wojną konwencjonalną, choć prowadzoną niekonwencjonalnymi środkami, będącą odpowiedzią na działania agresora”⁸⁰⁹. Z czasem jednak zaczęło pojawiać się wiele wątpliwości, które miały zneutralizować obrazy walących się wież World Trade Center. Chociaż wątpliwości tych jest coraz więcej, nadal obowiązuje w świecie narracja państwa próbującego utrzymać unilateralny porządek świata, które zastrzega sobie prawo i zabezpiecza środki do jednostronnej interwencji w każdym zakątku globu, powołując się na ochronę własnych interesów, obronę praw człowieka, konieczność ustanowienia demokracji, przeciwdziałanie produkcji broni masowego rażenia, czy wreszcie powstrzymanie zagrożenia terrorystycznego⁸¹⁰. Wskazują na

⁸⁰⁶ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 119. Por. M. Zuckoff, *11 września: dzień, w którym zatrzymał się świat*, przeł. A. Stachowski, P. Surniak, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2021.

⁸⁰⁷ Por. wypowiedź Nialla Fergusona z listopada 2023: „Krzepnie nowa oś zła, a Biden jest zbyt pasywny”. Por.: <https://wyborcza.pl/7,179012,30367868,niall-ferguson-atak-hamasu-na-izrael-oznacza-ze-wrocilo-zagrozenie.html>.

⁸⁰⁸ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 118.

⁸⁰⁹ Tamże.

⁸¹⁰ Nikt nie przedstawił nigdy przekonujących dowodów na to, że Al-Kaida, Hamas, Hesbollah, czy jakakolwiek inna organizacja figurująca na czarnej liście organizacji terrorystycznych amerykańskiego Departamentu Stanu, posiadały pociski jądrowe we wzmocnionych podziemnych silosach. Poza USA, i zapewne Izraelem, jedynie Rosja oraz w dużo mniejszym stopniu Chiny posiadały znaczące arsenały pocisków jądrowych. F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 120.

to jednostronnie i bez mandatu społeczności międzynarodowej podejmowane interwencje zbrojne przeciwko suwerennym państwom, członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych, niepotwierdzające się oskarżenia kierowane przeciwko atakowanym państwom o posiadanie broni masowego rażenia, czy jawne destabilizowane całe regiony zamiast zapowiadanej i wprowadzanej siłą demokratyzacji wbrew oczekiwaniom tamtejszej ludności⁸¹¹.

Zjawisko terroryzmu państwowego

Powszechnie i nieściśle przekonuje się że „terroryzm to strategia słabości, którą posługują się ludzie niemający dostępu do prawdziwej władzy”⁸¹². Tymczasem w rzeczywistości dopuszczają się go nawet największe potęgi państwowe. Przykładem terroryzmu międzynarodowego był atak na Serbię w 1998 roku, kiedy „bez zgody ONZ koalicja państw pod dowództwem NATO prowadziła wojnę agresywną przeciwko suwerennemu państwu z powodu nieaprobowania jego wewnętrznej polityki. Nie miało to miejsca nawet ze strony dyktatury sowieckiej ani jakiegokolwiek reżimu marksistowskiego w całym okresie powojennym”⁸¹³. Miało to miejsce natomiast podczas ataku na Irak oraz Afganistan, który jak się okazało, nie spowodował wprowadzenia w tych krajach porządku demokratycznego, ale realizował narodowe interesy koalicjantów⁸¹⁴. Dziś poprawność polityczna nakazuje uważać, że terroryzm to problem multilateralny. Nie można go pokonać w jednym państwie, potrzebne są działania policyjne w skali międzynarodowej, praca zespołowa, zharmonizowanie prawa w wymiarze globalnym⁸¹⁵.

W odpowiedzi na terroryzm państwowy supermocarstwa dokonujące akcji zbrojnych na całym świecie z użyciem najnowocześniejszego wyposażenia i z pogwałceniem norm prawa międzynarodowego i zwyczajów cywilizowanych narodów świata, zjawisko terroryzmu jeszcze bardziej

⁸¹¹ Z coraz bardziej jednostronnej – amerykańskiej perspektywy por. A. Applebaum, *Koncern Autokracja. Dyktatorzy, którzy chcą rządzić światem*, przeł. M. Rogalski, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2024.

⁸¹² Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 27.

⁸¹³ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 56.

⁸¹⁴ Tamże.

⁸¹⁵ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 227.

narasta⁸¹⁶. W rezultacie zaś daje to podstawę do jeszcze szerzej zakrojonych, legalnych, półlegalnych, a nawet nielegalnych działań państwowych pod pretekstem wyższej racji, jaką jest zwalczanie terroryzmu. Działania te są skierowane w pewnym stopniu przeciwko zidentyfikowanym i domniemanym środowiskom terrorystycznym, a w dużo większym stopniu przeciw własnym i obcym społeczeństwom, poddawanych daleko idącej inwigilacji, manipulacji, indoktrynacji i instrumentalizacji, skutkującym ograniczaniem, a nawet w niektórych dziedzinach znoszeniem praw i wol-

⁸¹⁶ Akcje państwowo-terrorystyczne na szeroką skalę prowadzi od 7 października 2023 r. Izrael w regionie Strefy Gazy przy bierności Stanów Zjednoczonych. Komisja śledcza ONZ ds. terytoriów palestyńskich i Izraela stwierdziła w opublikowanym we wrześniu 2024 roku raporcie Niezależnej Międzynarodowej Komisji Śledczej ds. Okupowanego Terytorium Palestyńskiego, w tym Wschodniej Jerozolimy, i Izraela (por. United Nations, *Report of the Independent International Commission of Inquiry on the Occupied Palestinian Territory, including East Jerusalem, and Israel*, A/79/232, 11.09.2024, <https://documents.un.org/doc/undoc/gen/n24/262/79/pdf/n2426279.pdf>, dalej jako raport Komisji śledczej ONZ ds. terytoriów palestyńskich i Izraela), wskazujący, że siły Izraelskie „celowo i bezwzględnie” kierują ataki w system opieki zdrowotnej znajdujący się w Strefie Gazy, oraz że celowo mordują pracujących tam jako personel medyczny, atakują karetki pogotowia, torturują lekarzy i uniemożliwiają ewakuację z terytorium konfliktu. W raporcie jednoznacznie stwierdzono, że „te działania stanowią zbrodnię wojenną polegającą na umyślnym zabijaniu oraz złym traktowaniu i niszczeniu chronionej własności cywilnej, a także zbrodnię przeciwko ludzkości polegającą na eksterminacji” („The report found that Israeli security forces have deliberately killed, detained and tortured medical personnel and targeted medical vehicles while tightening their siege on Gaza and restricting permits to leave the territory for medical treatment. These actions constitute the war crimes of wilful killing and mistreatment and of the destruction of protected civilian property and the crime against humanity of extermination”). W raporcie opracowanym przez komisję pod przewodnictwem Navi Pillay wskazano także, że podczas trwającego od października 2023 roku konfliktu dochodziło także do torturowania i wykorzystywania seksualnego zakładników oraz więźniów przetrzymywanych przez izraelskie siły zbrojne, a proces ten miał instytucjonalny charakter i odbywał się „na wyraźne polecenie odpowiedzialnego za więziennictwo ministra” („This systematic abuse is directly and causally linked to statements made by Israeli officials, including the Minister of National Security, who is responsible for the Israel Prison Service, and other members of the Israeli coalition Government legitimizing revenge and violence against Palestinian”). O działaniach takich donoszono już wcześniej – np. w raporcie Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka ONZ (OHCHR) z czerwca 2024 roku, zaś sam Wysoki Komisarz ds. Praw Człowieka Volker Türk stwierdził: „Wydaje się, że podczas izraelskiej kampanii ostrzałów rakietowych konsekwentnie naruszano wymóg wyboru środków i metod prowadzenia wojny, które pozwolą uniknąć lub przynajmniej zminimalizować straty wśród ludności cywilnej” (<https://www.ohchr.org/en/press-releases/2024/06/un-report-israeli-use-heavy-bombs-gaza-raises-serious-concerns-under-laws>, OHCHR, *Indiscriminate and disproportionate attacks during the conflict in Gaza (October – December 2023)*, 19.06.2024, “The requirement to select means and methods of warfare that avoid or at the very least minimise to every extent civilian harm appears to have been consistently violated in Israel’s bombing campaign”).

ności jednostkowych oraz zbiorowych. Cel, którym jest realizowane albo nawet tylko deklarowane i pozorowane przeciwdziałanie terroryzmowi, uzasadnia faktyczny i technologiczny oraz medialny i ideologiczny terror poprawności politycznej. W obliczu uporczywie włączanych do świadomości i podświadomości sugestywnych obrazów krwawych aktów terroru, których sprawcy i wykonawcy, a tym bardziej inspiratorzy i prowokatorzy nie są do końca znani, prawie nikt nie odważa się podnosić wątpliwości, a nawet stawiać pytań pod adresem jednostronnie przyjmowanych i powszechnie stosowanych strategii antyterrorystycznych. Dzieje się tak, nawet jeśli w ostatecznym rozrachunku przeciwdziałania te doprowadzają do zdecydowanej eskalacji terroryzmu. Bardziej bowiem od analiz racjonalnych i zastrzeżeń moralnych liczą się medialnie wzniecane emocje, zaszczepiane uprzedzenia i stymulowane reakcje, tym bardziej, że mają one zasięg globalny i charakter totalny⁸¹⁷. A. Bard i J. Söderqvist twierdzą, że „terror dzisiejszej politycznej poprawności to akt gorzkiej zemsty mniejszości wymierzony w kult większości. Tzw. słabe grupy zawierają przy mierza i głośno domagają się praw w formie przydziałów i specjalnych przywilejów. Nacisk wywierany jest głównie poprzez media. Mniejszości

Jeszcze wcześniej, już po kilku miesiącach rozpoczętego przez Hamas w październiku 2023 roku konfliktu, Międzynarodowy Trybunał Karny zarządzeniem z 26 stycznia 2024 roku zobowiązał Izrael do zapobieżenia aktom ludobójstwa w Strefie Gazy i poprawy sytuacji humanitarnej na jej obszarze w następstwie wszczętego przez RPA przeciwko Izraelowi w grudniu 2023 roku postępowania (<https://www.un.org/unispal/document/icj-southafricavsisrael-provisional-measures-26jan2024/>, Application of the convention on the prevention and punishment of the crime of genocide in the Gaza strip (South Africa v. Israel, 26.01.2024). Por. więcej: S. Zaręba, *Izrael zobowiązany do zapobieżenia ludobójstwu w Strefie Gazy*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, <https://www.pism.pl/publikacje/izrael-zobowiazany-do-zapobiezania-ludobojstwu-w-strefie-gazy>. Warto odnotować także, że zarówno Izrael, jak i Hamas zostały w 2024 roku wpisane na tzw. „listę wstydu” – listę podmiotów, które nie wprowadziły środków mających na celu ochronę dzieci w konfliktach zbrojnych, opracowywaną w ramach corocznego raportu dla Rady Bezpieczeństwa nt. dzieci w konfliktach zbrojnych przez Virginie Gambę, specjalną przedstawicielkę ds. dzieci w konfliktach zbrojnych, znajdując się tym samym w gronie takich podmiotów i państw jak Federacja Rosyjska, Państwo Islamskie czy Boko Haram (<https://www.undocs.org/Home/Mobile?FinalSymbol=s%2F2024%2F384&Language=E&DeviceType=Mobile&LangRequested=False>, United Nations, *Children and armed conflict* (Dzieci i konflikty zbrojne) Report of the Secretary-General, A/78/842-S/2024/384, 03.06.2024. W komentarzu po oficjalnej notyfikacji tej decyzji ambasadorowi Izraela przy ONZ premier Izraela stwierdził: „Nasze siły obronne to najbardziej moralna armia na świecie i żadna urojeniowa decyzja ONZ tego nie zmieni”. (ONZ wpisała Izrael i Hamas na „listę wstydu” w związku z łamaniem praw dzieci, 8.06.2024. <https://tvn24.pl/swiat/onz-wpisala-izrael-i-hamas-na-liste-wstydu-w-zwiazku-z-lamaniem-praw-dzieci-st7953195>).

⁸¹⁷ Tym, o czym się powszechnie mówi, jest terroryzm fundamentalistyczny. Por. A. Krawczyk, *Terroryzm ugrupowań fundamentalistycznych na obszarze Izraela w drugiej połowie XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.

mające większą władzę nad mediami lepiej sobie radzą w tej symbolicznej walce o kontrolę nad definicjami. Rezultatem jest zupełne zubożenie kultury politycznej. Arena polityczna stopniowo traci na znaczeniu i staje się teatrem desperackiej walki między poszczególnymi grupami nacisku⁸¹⁸. Zmagają się tak dwa terroryzmy, z których każdy zawdzięcza istnienie swojemu przeciwnikowi.

W przeciwieństwie do terroryzmów lokalnych, terroryzm globalny, np. od dawna znany islamski, czy manifestujący się obecnie państwowo-syjonistyczny⁸¹⁹, pojawił się za sprawą osłonowych działań państwowych, a rozpowszechnił dzięki medialnemu wsparciu. Media wywołują kryzysy strukturalne w wyniku konfliktów pomiędzy światem życia danej zbiorowości a systemem narzucającym im swoje imperatywy. Media w ten sposób destabilizują relacje pomiędzy systemem a światem życia członków społeczeństwa, wpływając na akty przemocy, których dopuszczają się zdesperowane jednostki lub mniejszości, by wywoływać w społeczeństwie strach, chaos i spadek zaufania do instytucji systemu. Media stają się głównym adresatem aktów terroru, bowiem bez mediów nie da się rozkręcić spirali strachu. Relacjonowanie aktów terroru minimalizuje jego psychologiczne skutki i usuwa sprawców poza nawias społeczeństwa przez oderwanie aktu terroru od jakiegokolwiek racjonalnej motywacji i przedstawianie go jako czystego szaleństwa. Zauważono, że „terroryzm to cena jaką trzeba płacić za posiadanie imperium”⁸²⁰. Ale chodzi tu o terroryzm podwójny – antypaństwowy o ograniczonym zasięgu i zakresie oraz uzasadniany nim terroryzm państwowy o zasięgu nawet globalnym i zakresie totalnym.

⁸¹⁸ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 139.

⁸¹⁹ O ile ten pierwszy (islamistyczny) jest dobrze znany, to ten drugi (syjonistyczny) jest jeszcze trudno identyfikowany. Por. T. Walichnowski, *Syjonizm a państwo żydowskie*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1968. Choć syjonistyczną działalność terrorystyczną można odnotować już w latach 20' XX wieku i upatruje się jej głównie w działalności organizacji nacjonalistycznej Lechi (hebrajski skrót od *Lochame Cherut Jisra'el* – Bojownicy o Wolność Izraela), która odpowiada za 43 egzekucje, w tym między innymi brytyjskiego ministra rezydenta na Bliskim Wschodzie (Palestyna znajdowała się od 1920 roku pod kontrolą Imperium Brytyjskiego) 6 listopada 1944 roku, to wydarzeniem, które najjaskrawiej pokazało skalę syjonistycznego terroryzmu, było podłożenie bomby w hotelu King David w lipcu 1946 roku. W wybuchu życie straciło 91 osób, w tym 41 Arabów, 28 Brytyjczyków, 17 Żydów i pięć osób innej narodowości. Zob. więcej w: M. Bar-Zohar, N. Mishal, *Mosad. Najważniejsze misje izraelskich tajnych służb*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2022 oraz Y. Denoël, *Sekretnie wojny Mossadu*, przeł. M. Tryc-Ostrowska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2013.

⁸²⁰ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 330.

Podkopując fundamenty wolności, terroryzm skutecznie wypełnia swą misję, jaką jest sianie przerażenia⁸²¹. Staje się tym groźniejszy, kiedy wspierany jest terrorem państwowym, co na przestrzeni dziejów dotknęło zwłaszcza chrześcijan⁸²².

Światowy terror psychiczno-technologiczny

Trudne do akceptacji wydaje się twierdzenie, że technologia, która przecież wszystkim dobrze służy, pociąga za sobą psychiczny terror. Przekonamy się jednak o tym, kiedy spróbujemy z sobie wiadomych powodów nie skorzystać z tych udogodnień. Wówczas okazuje się, że nie możemy sobie na to pozwolić, a nawet nie możemy bez nich żyć. Czy zatem nie jest formą fizycznego dyktatu lub psychicznego terroru niemożność odmowy faktycznych albo rzekomych korzyści. Człowiek rozwija się, kiedy pokonuje trudności, a nie, kiedy szuka wygody. Jeśli zaś korzysta z ułatwień, to aby mógł pokonywać większe trudności. Kiedy zaś musi podporządkować się zapewnianym mu ułatwieniom infrastrukturalnym, stosuje się także do logiki ich działania, poczynawszy od biletomatów i urzędomatów zmuszających do automatyzmów jakoby w imię postępu, nowoczesności, oszczędności i wygody. W ten sposób niezauważalnie rodzi się anonimowy i bezosobowy terror psychiczny, otwierający drogę do terroru fizycznego. Przyspieszające procesy dehumanizacji sprawiają, że tego rodzaju kwestie nie są już nawet dostrzegane i doceniane. Nieliczni tylko podnoszą problem konsumenckiego przymusu bez wpływu na konsumencką ofertę, której jakość spada, a wielorakie koszty rosną w globalnie konwertowanych rozmiarach⁸²³.

⁸²¹ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 82.

⁸²² Sądzi się, że „prześladowania i męczeństwo dotyczy pierwszych wieków chrześcijaństwa, lub też w późniejszych czasach ofiar muzułmańskich podbojów chrześcijańskich ziem czy losów misjonarzy na dzikich terenach Afryki i Azji. Wbrew jednak tym przekonaniom to właśnie w wieku XX nastąpiła największa rzeź chrześcijan. W okresie od rewolucji francuskiej do dnia dzisiejszego, a w szczególności właśnie w XX stuleciu, rozpętane zostały prześladowania na skalę nienotowaną dotąd na przestrzeni dwóch tysięcy lat, biorąc pod uwagę ich okrucieństwo, zasięg, czas trwania i liczbę ofiar. Jeśli w ciągu ostatnich dwu stuleci około 70 milionów chrześcijan zabitych zostało za wiarę, to aż 45,5 miliona z nich, czyli 66,5% stanowią męczennicy XX wieku. [...] Prześladowania chrześcijaństwa na świecie wciąż trwają, choć najczęściej są ignorowane zarówno przez środki masowego przekazu, jak i samych zachodnich chrześcijan”. A. Socci, *Mroki nienawiści...*, s. 26.

⁸²³ Stanowi to przejaw infoterroru – terroru informacyjnego. Por. J. Janowski, *Transformacja w kierunku cywilizacji informacyjnej...*, s. 147.

Dyktat jako znanie współczesnego świata to nie tyle bezpośredni i rodzący opór terror fizyczny, płynący z jednego ośrodka władzy jawnej, ale równie bezpośredni i nierodzący oporu terror psychiczny, zakorzeniony w rozmytych strukturach ukrytej władzy⁸²⁴. Podporządkowanie, które niegdyś było osiąganę ostrzem bagnetów, dziś akceptowane jest w poczuciu konieczności dziejowych i bezalternatywności kierunku rozwoju⁸²⁵. Paradoksalnie technologia, która ma wyzwalać, jest zasadniczo nieświadomie forsowana, by zniewalać, uzależniać i dyktować na wzór wprowadzanych nawet z użyciem sił fizycznych standardów demokratycznych. Wewnętrzna sprzeczność przymusowej demokracji i zniewalającej technologii obnażają ideologiczną utopię totalitaryzmu, obecnie o twarzy informacjonalizmu⁸²⁶.

Thomas Friedman podkreśla, że „płaskiego świata nie da się odrzucić, ale można starać się go kontrolować, aby górę wzięły jego dobre strony. Dlatego wasze pokolenie nie może się bać ani terrorystów, ani jutra, ani Al-Kaidy, ani Infosys”⁸²⁷. Wszystko bowiem, co się da zrobić w postaci cyfrowej i przenieść drogą sieciową, może zostać przeprowadzone: a) w dowolnym miejscu i czasie, b) w dowolny sposób i przez dowolnych ludzi, c) na dowolnych zasadach i za dowolne pieniądze. W efekcie każdy musi się skupić na tym, co jest specyficznym jego wartością dodaną⁸²⁸. Globalizacja bowiem pozwala tylko nielicznym na czerpanie korzyści z efektów: skali, synergii, skoku, łańcucha, chwili, kompresji, standardu, konwergencji, elastyczności, uwolnienia, przejścia, utowarowienia i dematerializacji. Globalizm cywilizacyjny to globalizacja na siłę, podobnie jak informatyzm to informatyzacja prowadzona na siłę. W rzeczy samej jesteśmy zmuszani (zniewalani) do globalizowania się, podobnie jak do informatyzowania, komercja-

⁸²⁴ Przypomina się, że „każdy zna bolszewicką praktykę, aby tych, którzy sprzeciwiają się władzy, uznawać za chorych psychicznie. W Związku Radzieckim wymyślono nawet w tym celu nową jednostkę chorobową – schizofrenię bezobjawową. Nie każdy wie, że działanie to nie było niczym nowym, bo nawiązywało do poczynąń carów, robiących to już wcześniej.” Ch.Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 15.

⁸²⁵ Jest to przemoc, której nie widać. Por. T. Comito, *Przemoc, której nie widać. Jak rozpoznać i przerwać cykl przemocy psychicznej*, przeł. S. Pikiel, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2021.

⁸²⁶ Por. S. Guriev, D. Treisman, *Spin dyktatorzy. Nowe oblicze tyranii w XXI wieku*, przeł. A. Żak, Wydawnictwo Otwarte, Kraków – Szczeliny 2023.

⁸²⁷ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 576.

⁸²⁸ Tamże, s. 25.

lizowania, standaryzowania, unifikowania, integrowania, technologiczowania, a nawet dematerializowania. Jesteśmy bowiem przemożnie i bezalternatywnie, strukturalnie i systemowo skłaniani (warunkowani) do tego, abyśmy: 1) nie byli sobą, 2) nie mieli wpływu na siebie, 3) nie znali siebie, 4) nie współdziałali ze sobą, 5) nie kochali siebie, 6) nie cieszyli się sobą, 7) nie byli ze sobą.

Kiedy informatyzacja zaledwie raczkuje, już musimy (choć nie chcemy): 1) korzystać z automatycznych systemów obsługi, 2) wybierać globalnie oferowane usługi, 3) identyfikować się w miejscach pobytu, 4) korzystać z płatności bezgotówkowych, 5) wyrażać zgody na przetwarzanie danych osobowych, 6) akceptować konkurencyjnie niskie płace, 7) przyjmować nieswoje zwyczaje, 8) dostosowywać się do tzw. innych wrażliwości. Płaski świat jako świat totalnie i totalitarnie redukowany do jednej postaci, do postaci informacji, jest światem: a) maksymalizowanym ekonomicznie i technologicznie, co przejawia się w zwiększaniu nakładów na infrastrukturę kontroli, b) minimalizowanym etycznie i humanistycznie, co wyraża się w cięciach wydatków na ludzkie utrzymanie⁸²⁹. Herbert Marcuse stwierdza, że „niewolnicy rozwiniętej cywilizacji przemysłowej są wysublimowanymi niewolnikami, jednak niewolnikami, ponieważ niewolnictwo określa się nie przez posłuszeństwo ani uciążliwość pracy, ale przez status narzędzia i redukcję człowieka do statusu rzeczy”⁸³⁰. Wydatnie zaś sprzyja temu terror w różnych postaciach, w tym cybernetycznej, wzniesiony z rzeczywistego powodu, ale w pewnym stopniu pod pozorym pretekstem walki z terroryzmem. Aby walka ta oficjalnie była prowadzona, nieoficjalnie musiał być utworzony, wyćwiczony i uzbrojony przeciwnik. „Terroryzm zawsze był bronią słabych, czyli tych, którzy nie rozporządzają konwencjonalną siłą zbrojną”⁸³¹. Dziś za sprawą niekontrolowanych przez państwo sił specjalnych, korzystających jednak z funduszy państwowych, jest inaczej. Infrastruktura technologiczna stoi za nowego rodzaju strukturalnym terrorem i niewolnictwem, niekojarzonym z nim, a nazywanym aktywizmem i modernizmem⁸³².

⁸²⁹ To tzw. dyktatura totalitarna. Por. Z. Brzeziński, C.J. Friedrich, *Dyktatura totalitarna i autokracja*, przeł. H. Jankowska, Instytut Pileckiego, Warszawa 2021.

⁸³⁰ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 54.

⁸³¹ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 275.

⁸³² Por. M. Narożniak, *Niewolnicy modernizacji. Między pańszczyzną a kapitalizmem*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2021.

Rola wywiadów w szerzeniu terroryzmu

William Engdahl pisze, że „przez przeszło 60 lat frakcja w amerykańskiej społeczności wywiadowczej wykorzystywała pewne grupy islamistyczne w dążeniu do rozszerzenia amerykańskiej hegemonii na świecie. Początki tych relacji sięgają powojennego Monachium, lat pięćdziesiątych, natomiast nowy wymiar zyskały w latach osiemdziesiątych, kiedy CIA z pomocą służb wywiadowczych Arabii Saudyjskiej sprowadziła zamożnego saudyjskiego islamistę Osamę bin Ladena do Pakistanu, aby werbował islamskich dżihadystów do wojny terrorystycznej przeciwko Armii Czerwonej w Afganistanie. [...] W obliczu przeprowadzonej przez CIA operacji Cyclone, mającej na celu uzbrojenie i wyszkolenie bojowników islamskich, Waszyngton postanowił zastosować tę samą taktykę po rozwiązaniu układu Warszawskiego i rozpadzie Związku Radzieckiego na początku lat dziewięćdziesiątych. CIA przerzuciła swoimi prywatnymi samolotami mudżahedinów, weteranów wojny afgańskiej, w tym wielu obywateli saudyjskich i innych krajów arabskich, zwerbowanych przez organizację Osamy bin Ladena, Al-Kaidę, do Azerbejdżanu, gdzie brytyjskie i Amerykańskie koncerny naftowe miały oko na zasoby ropy Morza Kaspijskiego. CIA przerzuciła ich również do Jugosławii, aby podsyć ogień tamtejszej wojny od Bośni i Hercegowiny po Kosowo, oraz przemyciła ich do Czeczenii i Dagestanu, aby sabotować rosyjskie rurociągi”⁸³³.

W ten sposób odkryto idealne narzędzie szerzenia terroru na całym świecie, pozwalające realizować plan globalnej hegemonii po upadku Związku Radzieckiego przy jednoczesnym zrzucaniu winy na oszalałych, podburzonych muzułmanów⁸³⁴. B. Barber wskazuje, że „terroryzm przeniósł strach z Trzeciego Świata do Pierwszego, dając zaznać Europejczykom i Amerykanom, którzy uporali się z anarchią w swoich krajach, smaku swoich ponurych dokonań w leżącym poza granicami ich państw świecie wzajemnych zależności, gdzie granice nie obowiązują”⁸³⁵. Dzisiejszy Zachód może i chciałby utrzymać swoją pozycję w świecie, ale pozbywszy się tego, na czym został wzniesiony i co miał najcenniejszego, a mianowicie chrześcijaństwa, dziś musi walczyć brutalną siłą i podstępą frazeologią. Misjonarze chrześcijańscy przez wszystkie te lata dysponowali jedynie bronią w postaci własnego słowa

⁸³³ F.W. Engdahl, *Nieświęta wojna...*, s. 7.

⁸³⁴ Tamże.

⁸³⁵ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 78.

i przykładu. To inne religie i kultury narzucano wówczas, a i dziś próbuje się narzucać za pomocą siły⁸³⁶. Współczesną religią Zachodu jest demoliberalizm, z którego szydzą wyznawcy religii niechrześcijańskich, zwłaszcza islamu, zapowiadając rychłe zwycięstwo, dysponując hartem ducha, niespacyfikowaną agresją oraz zdolnościami rozrodczymi. Zachód wszystko to dawno już stracił, stając się podatnym środowiskiem do zastraszenia. W obliczu najmniejszego zagrożenia gotów się cofać i ulegać szantażom akceptując żądania najeźdźców⁸³⁷.

Jak piszą George Ritzer i Paul Dean, globalizacja to nowy, bo ponadpaństwowy kolonializm, totalitaryzm i imperializm⁸³⁸. W jej efekcie słabe państwa stają się jeszcze słabsze. Spada ich zdolność do kontrolowania swego terytorium, co otwiera je na działania korporacji transnarodowych, gangów przemytniczych, prywatnych armii, karteli narkotykowych, ugrupowań terrorystycznych itd. Państwa te są w mniejszym stopniu zdolne do kontroli swoich obywateli oraz do zaspokajania ich potrzeb, potęgując tym samym wewnętrzne niepokoje⁸³⁹. Niegdyś słusznie uważano, że „terroryzm jest bronią słabych, którzy pragną pozbyć się obcej dominacji”⁸⁴⁰. Dziś jednak w warunkach szalejącej globalizacji technologicznej, ideologicznej i ekonomicznej jest inaczej. Terroryzm stanowiący problem na skalę globalną nie mógłby zaistnieć, gdyby nie wsparcie państwowych służb specjalnych i osłona państwowych agencji wojskowych, analogicznie do wsparcia i osłony handlu narkotykami czy bronią. J. Rickards powiedział, że „wykorzystywanie informacji poufnych do gry na giełdzie to łączenie działalności terrorystycznej z inwestycyjną. Jeżeli sam upadek wież był doniosłym wydarzeniem, warto pomyśleć o wszystkim, co nastąpiło później, o konsekwencjach ekonomicznych widocznych do dzisiaj. Straty na Wall Street sięgnęły 16%. Mówi się, że to rekordowa wartość, nienotowana od czasu stworzenia rynku papierów wartościowych 230 lat temu. Wartość brutto obrotu na tym rynku sięga 4 milionów dolarów. Jeżeli pomnożymy tę kwotę przez 16%, to okaże się, że dzięki łasce Allacha straty

⁸³⁶ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 121.

⁸³⁷ Por. zbiór esejów K. Raabe, M. Sznajderman (red.), *Znikająca Europa*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.

⁸³⁸ G. Ritzer, P. Dean, *Globalization. The Essentials...*, s. 30 i nast.

⁸³⁹ B. Scowcroft w: Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, rozmowę moderował D. Ignatius, przeł. D. Rossowski, Wydawnictwo JK-Aha!, Łódź 2009, s. 29.

⁸⁴⁰ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 330.

inwestorów giełdowych wyniosły 640 miliardów dolarów⁸⁴¹. Istnieją natomiast niepodważalne dowody potwierdzające, „że przed 11 września na rynku opcji zawierano wiele niezwykle transakcji, co każe przypuszczać, iż terroryści i osoby z nimi związane grały na giełdzie wykorzystując poufną wiedzę o zaplanowanych atakach. [...] To, że śledczy nie zauważyli, iż terroryści inwestowali w opcje mając dostęp do poufnych informacji, świadczy o niezrozumieniu zjawiska wzmocnienia sygnału⁸⁴². Tymczasem po tym jak winą za ataki z 11 września 2001 roku bezzwłocznie obarczono (słusznie lub nie) Osamę bin Ladena i jego Al-Kaidę, „CIA i Pentagon zyskały nowy obraz wroga, którym mogły zastąpić stary radziecki komunizm. Waszyngton ogłosił wojnę z terroryzmem. Pod tym hasłem zaczął budować na całym świecie bazy wojskowe, również w miejscach, w których jeszcze 10 lat wcześniej byłoby to nie do pomyślenia, a wraz z nimi rozszerzać swoją hegemonię⁸⁴³. W następstwie ataków na World Trade Center 11 września 2001 r. i ogłoszenia globalnej wojny z terroryzmem doszło do gwałtownego wzrostu liczby i rozszerzenia geograficznego zasięgu amerykańskich baz. Od tego czasu Stany Zjednoczone zbudowały bazy dla 60 tys. żołnierzy w Afganistanie, Pakistanie, Kirgistanie, Uzbekistanie, Tadżykistanie, a także Kuwejcie, Katarze, Turcji i Bułgarii⁸⁴⁴.

Technologiczne wsparcie terroryzmu

Panuje zgoda, że „przyczyną degradacji środowiska, potencjalnych konfliktów z użyciem broni masowej zagłady czy zagrożeń tzw. superterroryzmem jest nieprawdopodobnie szybki rozwój techniki, prowadzący do sytuacji wymykania się jej spod kontroli⁸⁴⁵. Alexander Bard i Jan Söderqvist w 2006 roku pisali o spełnianiu się ponurych prognoz z przerażającą dokładnością. Według nich w sieci ma miejsce „eskalacja ślepej przemocy i pojawianie się zupełnie nowych form terroryzmu⁸⁴⁶. Ich zdaniem: „Liczne zagrożenia są rezultatem przejmowania nowych technologii przez marginalizowane ugrupowania o spo-

⁸⁴¹ J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 25.

⁸⁴² Tamże, s. 29.

⁸⁴³ F.W. Engdahl, *Nieświęta wojna...*, s. 7.

⁸⁴⁴ F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 118.

⁸⁴⁵ R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia...*, s. 88.

⁸⁴⁶ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 11.

rych zdolnościach do tworzenia sieci i działania w nich”⁸⁴⁷. Polaryzacja nadrzędnej pozycji netokratycznej elity obeznanej z technologią oraz konsumtariatu – nowej podklasy pogrążonych w letargu telewizyjnych leniwców, otwiera drogę do upowszechniania terroryzmu nowej generacji – niewidzialnego terroryzmu informacyjnego, medialnego i cybernetycznego⁸⁴⁸.

Przykładowo wstrząsy powodowane przez mikroelektronikę wychodzą już z fazy przewidywalnej i wkraczają w fazę nieprzewidywalną, gdyż technologia mikroprocesorowa przechodzi ze stadium wspierającego ludzkie życie do stadium zniewalającego, a nawet zabijającego życie, co przewidywał John Naisbit w *Megatrendach*, a ujawniło się już dwie dekady później. Skoro wszystko przyspiesza, to to, co daje się dziś przewidzieć, nadejdzie szybciej, niż się tego spodziewamy, a może już nadeszło, tyle że jeszcze o tym nie wiemy.

Statystyczna ludzka wyobraźnia ogranicza się do obaw o miejsce pracy i źródło utrzymania, ale bardziej wnikliwa analiza ujawnia, że są jeszcze poważniejsze zagrożenia. Ich lekceważenie, tolerowanie, przemilczanie i usprawiedliwianie ma wręcz wymiar poprawności politycznej i konwencji naukowej. „Najwyższa cnota to niewychylanie się”⁸⁴⁹. Jedyne, na co istnieje przyzwolenie, to rozpowszechnianie sensacyjnych wzmianek, które raczej mają ośmieszyć wątpliwości i ukazać bezsilność oponentów. W klimacie ideologii liberalnej i libertyńskiej za pomocą indywidualnego egoizmu usprawiedliwia się liczne zagrożenia wynikające z technologizacji, a starannie ukrywa się systemowe plany inżynierii globalnego rządzenia. Liczni autorzy piszący o wynaturzeniach turbokapitalizmu odzegnują się zarazem od torujących drogę do globalizacji programów walki z religią, filozofią, oświatą, moralnością czy obyczajowością. „Dlaczego mikroprocesor wzbudza tak duży niepokój. Powód jest prosty – jego szerokie zastosowanie. Wcześniejsza technologia komputerowa była stosowana w niektórych produktach, np. w elektronice i wyposażeniu informacyjnym dużych biur, ale nigdzie więcej. Mikroprocesory mogą ulepszyć niemal wszystko i wszędzie. Są zatem w rezultacie o wiele większym zagrożeniem. W rzeczywistości mikroprocesory można wykorzystywać w każdym sektorze

⁸⁴⁷ Tamże, s. 13.

⁸⁴⁸ Na temat groźby ze strony niewidzialnego cyberterroryzmu pisze D. Verton, *Black ice. Niewidzialna groźba cyberterroryzmu*, przeł. K. Mastowski, Helion, Gliwice 2004.

⁸⁴⁹ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo...*, s. 225.

gospodarki światowej”⁸⁵⁰. Im bardziej społeczeństwa zostaną uzależnione od technologii i przyzwyczajone do dobrodziejstw z niej płynących oraz korzyści przez nią zapewnianych, tym mniejszy opór będzie towarzyszył widocznym już zagrożeniom z jej strony, ponoszonym z jej powodu stratom, wywoływanym przez nią kryzysom i eskalowanym z jej udziałem tragediom.

Ostateczny efekt terroryzmu

Terroryzm bywa pojmowany jako: 1) przemyślane użycie przemocy w celu wywołania strachu, 2) manifestacja zła w celu wywarcia nacisku politycznego, 3) stosowanie gwałtu do osiągnięcia celów religijnych, 4) atak lub jego groźba ze strony zdesperowanych środowisk, 5) narzędzie prowadzenia polityki wewnętrznej lub zewnętrznej⁸⁵¹. Ostatecznie terroryzm jest zawsze krwawy, tyle że do rozlewu krwi dochodzi albo bezpośrednio i natychmiast w wyniku ataku fizycznego, albo pośrednio i później, gdy atak taki poprzedza terroryzm informacyjny, będący przygotowaniem i uzasadnieniem pierwszego⁸⁵². Wspólnym mianownikiem bezpośrednio krwawego – fizycznego, oraz pośrednio krwawego – informacyjnego terroryzmu jest ideologia albo już w fazie implementacji, albo jeszcze popularyzacji⁸⁵³. Podłożem sprzyjającym szerzeniu haseł ideologicznych są filozoficzno-etyczne teorie idealizmu oraz polityczno-prawne praktyki relatywizmu. Tak rodzi się terror społeczno-ideowy. Szerzą go grupy uznające się za dyskryminowane i domagające się specjalnego

⁸⁵⁰ J. Naisbit, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, przeł. P. Kwiatkowski, Żysk i S-ka, Poznań 1997, s. 50.

⁸⁵¹ Por. np. J. Stelmach, *Zamachy terrorystyczne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2023.

⁸⁵² Skoro Kalifat przeraża, to dlaczego nie przerażają działania prowadzące bezpośrednio do jego zainstalowania nawet w Europie. „Dla wszystkich zachodnich demokracji i skorumpowanych reżimów Bliskiego Wschodu rzeczywiście jest niebezpieczny. Niektórzy mówią potworny, barbarzyński. [...] Wymordowane wioski, masowe egzekucje więźniów, tortury, wy też to wszystko robiliście. Rosjanie w Afganistanie, Amerykanie w Wietnamie, Francuzi w Algierii, nie mówiąc już o setkach tysięcy cywilów, którzy zginęli w Iraku od amerykańskich bomb”. S. Laurent, *Kalifat terroru...*, s. 13.

⁸⁵³ Co można zrobić za pomocą nihilistycznej ideologii oraz przy użyciu technologii informacyjnej nawet z najbardziej cywilizowanymi narodami świadczy fakt, że „na filmach dozwolonych przez kalifat widzimy promieniujących szczęściem młodych Francuzów z kałusznikiem albo odrąbaną głową w dłoni. Jednak ci, którym do reszty nie odebrano rozumu, i którym udało się uciec, zgodnie obnażają okrutne praktyki kalifatu”. Tamże, s. 53.

traktowania, aby narzucać swoje poglądy, przekonania i postawy społecznej większości. „W konsekwencji tego moralnego i kulturowego relatywizmu ludzie coraz częściej nie potrafią dokonywać moralnych osądów na podstawie czyjegoś zachowania. Równorzędność moralna błyskawicznie przekształca się w inwersję moralną, w której ci, którzy dokonują złych czynów, są usprawiedliwieni, jeśli tylko należą do którejś z grup pokrzywdzonych, podczas gdy właściwe ofiary owych czynów są obwiniane tylko dlatego, że należą do ciemiejącej większości”⁸⁵⁴. Mechanizm moralnej inwersji, który wyewoluował z moralnego zrównania poglądów, przekonań i postaw, uczynił Zachód „żyzną glebą dla manipulacyjnej propagandy terrorystów i ich ideologicznych współtowarzyszy. Istnieje tendencja, żeby zrównywać, a potem przedstawiać ze sobą zachowania sprawców przemocy i ich ofiar, w wyniku czego samoobrona jest fałszywie przedstawiana jako agresja, podczas gdy na pierwotną agresję spogląda się ze współczuciem jako na zrozumiałą, a nawet uzasadnioną”⁸⁵⁵. Doprowadzają do takiego przedstawienia i korzystają z niego przenikające się wzajemnie środowiska lewicowo-radykalne, mniejszościowo-seksualne, migracyjno-muzułmańskie, ekologiczno-animalistyczne i kulturowo-rewolucyjne⁸⁵⁶.

Konwersja ról podczas prezentowania terroryzmu polega na uznawaniu sprawców zamieszek ulicznych, rozbojów chuligańskich, ataków medialnych i krwawych zamachów za ofiary, zaś pokrzywdzonych nimi obywatele za agresorów, dlatego że są inaczej myślącą i żyjącą większością oraz sprzeciwiają się narracji ucisku i dyskryminacji mniejszości. Prowadzi to np. „do sytuacji, w której od obawy przed terroryzmem islamistycznym silniejszy jest lęk przed lękiem wobec terroryzmu islamistycznego, czyli islamofobią, inwektywą ciskaną w stronę każdego, kto ośmieli się skrytykować muzułmanów lub islam”⁸⁵⁷. Choć oczywiście jest, że istnieją uprzedzenia wobec muzułmanów, tak jak istnieją wobec innych mniejszości, to jednak oskarżenia o islamofobię używa się w charakterze broni, by zabić uzasadnioną, a nawet konieczną dyskusję w oparciu o zasadę, że krytykowanie mniejszościowej grupy religijnej jest z definicji czynem wynikającym z uprzedzeń. Islamofobia, podobnie jak homofobia, miałyby być przyczyną terroryzmu. Miałyby też wiązać się z tym religijne, płciowe, kulturowe czy oby-

⁸⁵⁴ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 136.

⁸⁵⁵ Tamże, s. 137.

⁸⁵⁶ C. Wolfe, *What is posthumanism?*, University of Minnesota Press Minneapolis 2010, s. 99.

⁸⁵⁷ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 137.

czajowe stereotypy. Stereotypem byłoby wszystko, co obnaża prawdę o mniejszościach religijnych, kulturowych i obyczajowych. W taki też sposób, jak pisze Oriana Fallaci, „lewica prowadzi z pomocą terroryzmu także intelektualnego”⁸⁵⁸, posądzając o terroryzm czy faszyzm wszystkich, którzy się z nią nie zgadzają⁸⁵⁹.

Eksplikacja światowego terroryzmu

Na wyjaśnienie światowego terroryzmu jako zastraszających aktów przemocy składają się badania uwzględniające: 1) działania konspiracyjne, 2) transgraniczny zasięg, 3) dostęp do broni, 4) rozgłos medialny, 5) permanentny strach, 6) kompleksowość działań, 7) symbolizm miejsca i czasu, 8) źródła finansowania, 9) wyposażenie, 10) podważanie panującego ładu. W świetle podstawowych ustaleń współczesny terroryzm cechują: 1) spektakularność – sugestywność, 2) brutalność – okrucieństwo, 3) racjonalność – efektywność, 4) drastyczność – radykalizm, 5) fanatyzm – dogmatyzm, 6) specjalizacja – wyrafinowanie, 7) bezkompromisowość – bezwzględność, 8) symbolizm – wymowność, 9) medialność – sugestywność, 10) asymetria – dysproporcja, 11) precyzja – dokładność, 12) nieprzewidywalność – zaskoczenie, 13) potajemność – niejawność, 14) sieciowość – rozległość, 15) instrumentalizm – uprzedmiotowienie, 16) powszechność – globalizacja⁸⁶⁰. Tym, co ostatecznie i dogłębnie tłumaczy zjawisko terroryzmu światowego, podobnie jak inne destrukcyjne składniki cywilizacji, są plany ideologiczne, programy technologiczne i projekty ekonomiczne globalnej dominacji i dyktatury oraz globalnej degradacji i depopulacji⁸⁶¹. Ustalono, że globaliści w swoich działaniach trzymają się pewnego *modus operandi*, który pozwala im zyskiwać kontrolę nad niestabilnymi, a zarazem strategicznie ważnymi regionami⁸⁶². Kolejność zdarzeń prowadzących do wzmocnienia globalnej kontroli regionów oznacza, że:

⁸⁵⁸ O. Fallaci, *Siła rozumu...*, s. 228.

⁸⁵⁹ Por. Benedykt XVI, A. Bujak, W. Chrostowski i in., *Dyktatura gender*, Biały Kruk, Kraków 2014.

⁸⁶⁰ Wyliczenie zrekonstruowano m.in. w nawiązaniu do: W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, red. nauk. pol. wyd. K. Liedel, b.n.ttum., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

⁸⁶¹ W nawiązaniu do pracy P. Zeihan, *Koniec świata to...*

⁸⁶² Por. np. M. Kuż, *Globalizm, lokalizm i nowe średniowiecze*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2024.

- 1) obejmuje „dobrezbrajanie potencjalnie wrogich frakcji, między którymi tli się zarzewie konfliktu, sprzeczne interesy, rywalizacje, wściekłość etniczne, podsycanie tych antagonizmów,
- 2) skutkuje aktami terroru lub innymi krwawymi wydarzeniami, spora część ludności w nadziei na bezpieczeństwo chroni się w miastach, pojawia się widmo głodu,
- 3) skutkuje wybuchami syndromów medialnych, telewizje całego świata pokazują sceny grozy, migawki, gdzie widać wygłodniałe i okaleczone dzieci, zrozpaczone kobiety,
- 4) w bogatych krajach organizowane są zbiórki żywności i środków medycznych, by nieść pomoc potrzebującym,
- 5) organizacje humanitarne, które często są w stanie dostarczyć pomoc tylko jednej stronie konfliktu, są brane na celownik przez drugą stronę,
- 6) siły rozjemcze wysłane pod tym, czy innym pretekstem przez ONZ, są narażone na krzyżowy ogień ze strony obu zwalczających się stron, w związku z czym proszą o posiłki, zaś opinia publiczna znająca sytuację tylko z doniesień mediów akceptuje wysyłanie dodatkowych oddziałów w przeświadczeniu, że przyczyni się to do zaprowadzenia pokoju,
- 7) operacja wojskowa nabiera impetu, można koncentrować wysiłek wojenny na pewnych kierunkach uzyskując kontrolę w strategicznych obszarach,
- 8) siedzący w zaciszu swych gabinetów strategowie spokojnie czekają aż rejon konfliktu zostanie zrównany z ziemią, a stronom skończy się amunicja, a tymczasem potajemnie wspierane jest to stronnictwo, które będzie oparciem dla przyszłego rządu,
- 9) wreszcie kraj, w którym szalała wojna, znajduje się pod kontrolą Narodów Zjednoczonych, siły pokojowe pozostają tam tak długo, aż nowo zainstalowany rząd będzie w stanie wywiązać się ze swej roli gwaranta nowego porządku,
- 10) rozpoczyna się odbudowa zniszczonego kraju, w tym celu nowy rząd musi zadłużyć się w BS i MFW, przy okazji stawiając do dyspozycji Wysokiej Finansjery swe bogactwa naturalne, szlaki komunikacyjne, siłę roboczą itd.,
- 11) zostaje osiągnięty cel, czyli uzależnienie skolonizowanego kraju od międzynarodowych banków”⁸⁶³.

Na każdym z wymienionych etapów dochodzi do eskalacji lokalnych aktów terroru wyrażających niekończące się niezadowolenie. Wszyst-

⁸⁶³ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 523.

kie one zaś demaskują mechanizmy, struktury, reguły i ośrodki terroryzmu globalnego jako ponad-, poza- i antypaństwowego⁸⁶⁴. Wskazuje się, że „rzeczywiste cele działań USA w obronie demokracji to kontrola globalna, realizowana również pod przykrywką zagrożeń terrorystycznych. Polega to na militaryzacji kolejnych obszarów świata, strategicznych dla globalnej kontroli surowców i dróg ich transportu”⁸⁶⁵. Jednak niekoniecznie są to cele Stanów Zjednoczonych Ameryki, ale cele realizowane przy pomocy tego supermocarstwa. Jego ośrodki rzeczywistej władzy znajdują się w tzw. głębokim państwie (*deep state*), co pozwala dysponować jego potencjałem ekonomicznym, militarnym i technologicznym, nie zawsze w interesie jego obywateli⁸⁶⁶.

Eksplikacja zjawisk światowego terroryzmu wymaga uwzględnienia faktu, że globalizacja stanowi proces ideologicznie inspirowany, ekonomicznie motywowany i technologicznie warunkowany. Niezależnie od totalitarno-globalistycznych swych zastosowań technologia informacyjna jest masowo upowszechniana, przyjmowana, wykorzystywana i podziwiana. Równocześnie stosowana jest jako narzędzie: 1) obserwacji i monitoringu, 2) manipulacji i indoktrynacji, 3) kontroli i nadzoru, 4) zarządzania i rządzenia, 5) sterowania i stymulacji, 6) warunkowania i formatowania, 7) pacyfikowania i podporządkowywania, 8) panowania i dominacji. Ze względu na globalny zasięg działania i totalny zakres oddziaływania technologii na człowieka można mówić o terrorze technologicznym⁸⁶⁷.

Każdy bowiem ma obowiązek i na każdego wywierana jest presja dostosowania się (adaptacji) do specyfiki coraz bardziej wyrafinowanej i zaawansowanej technologii informacyjnej po to tylko, by żyć i przeżyć, zmieniając swoje przyzwyczajenia, upodobania i wyobrażenia, a nawet zainteresowania, przekonania i wierzenia. Pod sankcją społecznego, politycznego, kulturalnego, czy gospodarczego wykluczenia nie można nie posługiwać się tym, czym wszyscy się posługują, a w konsekwencji

⁸⁶⁴ D. Drózd, *Terror oraz terroryzm międzynarodowy i globalny z prawnego punktu widzenia*, T. 2, *Terroryzm we współczesnym świecie w świetle prawa*, Wydawnictwo My Book, Szczecin 2020.

⁸⁶⁵ F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 85.

⁸⁶⁶ O rozumieniu *deep state* pisze J. Chaffetz, *The Deep State: How an Army of Bureaucrats Protected Barack Obama and Is Working to Destroy the Trump Agenda*, Broadside Books, Northampton 2018. Por. także J. Stone, *History of the Deep State*, Independently Published, b.m.w. 2019 oraz M. Lofgren, *The Deep State*, Penguin Random House, New York 2016.

⁸⁶⁷ Informacja jest wykorzystywana w Big Terror. Por. M. Prusakowski, *Bioterror. Jak nie dać się zabić?*, Wydawnictwo Tower Press, Gdańsk 2021.

nie można nie postępować tak, jak wszyscy postępują. Trzeba np. pozwolić się podsłuchiwać, podglądać, pokierować, pouczać, ponaglać, postraszyć, poranić, przeorganizować, przetestować, podporządkować, przyporządkować, przypodobać, przemodelować, przeformatować i zinstrumentalizować⁸⁶⁸. Wyjaśnieniem światowego terroryzmu jest poniekąd obojętność zmęczonych aktywizmem i propagandą ludzi patrzących na rodzący się np. w wielkich miastach Europy kalifat. W obliczu tej bierności potwierdza się obawa, że „służby specjalne kierują wszystkimi kampaniami zastraszania i zniechęcania gwarantującymi potulność jak najszerzych mas. Żyć w państwie islamskim, to milczeć i liczyć na to, że nic złego się nie stanie, i przyklaskiwać fanatyzmowi w nadziei, że policja zapuka raczej do drzwi sąsiada niż do naszych. To także donosić na współobywateli, oskarżać ich o wymyślane przestępstwa, licząc na to, że już na zawsze zostaniemy zaklasyfikowani jako dobrzy muzułmanie, to wspierać i popierać bez wyboru wszystkie działania kalifatu, nawet te najbardziej barbarzyńskie, by wkupić się w łaski systemu, który i tak w końcu nas zmiażdży. Życie w kalifacie upływa na tych nonsensach, nieszczerych działaniach, a wszystko to dzięki wytrwałej, mrówczej pracy służb specjalnych”⁸⁶⁹.

Terroryzm a terror

Słowo „terroryzm” oznacza pojedyncze i powtarzające się akty zwane zamachami, zaś słowo „terror” odnosi się do ciągłego i długotrwałego stanu wywołującego poczucie zagrożenia. Celem fizycznych aktów terrorystycznych jest wywoływanie psychicznego stanu terroru. Obydwa zjawiska mogą też występować bardziej samodzielnie. Akty terrorystyczne mogą występować w postaci sporadycznych zamachów bardziej sygnalizujących jakiś problem, niż wzbudzających masowe poczucie zagrożenia. Natomiast stany terroru nie muszą być następstwem gwałtownych i dramatycznych zdarzeń, ale powolnych i łagodnych oddziaływań. Akty terrorystyczne rodzą natychmiastowe i chwilowe przerażenie oraz oburzenie, zaś stanom terroru towarzyszy narastające i długotrwałe zastraszanie oraz podporządkowanie. Pojedyncze zamachy terrorystyczne nie muszą wzbudzać powszechnego stanu terroru i odwrotnie, stan powszechnego terroru jako zastraszania nie musi wynikać z pojedynczych aktów terrorystycznych jako sygnalizujących problemy.

⁸⁶⁸ Por. A. Evans, *Techno Terror: The Anxiety of Cyberphobia*, Derf Press, b.m.w. 2024.

⁸⁶⁹ S. Laurent, *Kalifat terroru...*, s. 76.

Dokonywane z różnych powodów akty terrorystyczne są nakierowane wprost na zniesienie bezpieczeństwa na określonym odcinku, zaś celem utrzymywania stanu terroru jest obniżenie powszechnego poczucia bezpieczeństwa. Chociaż czym innym jest bezpośrednio uderzenie w obiektywne bezpieczeństwo, a czym innym zapośredniczone godzenie w subiektywne poczucie bezpieczeństwa, łączą się one ze sobą. Terroryzm, który uderza wprost w fizyczne bezpieczeństwo, obniża psychiczne poczucie bezpieczeństwa. Jednak to ostatnie ulega obniżeniu nie tylko w następstwie celowo powodowanych ludzkich tragedii lub infrastrukturalnych awarii, ale przede wszystkim w następstwie systemowo i metodycznie prowadzonych kampanii medialnych. Wykorzystują one rzeczywiste, częściowo rzeczywiste lub całkiem fikcyjne zdarzenia, zjawiska i procesy do upowszechniania i utrwalania powszechnego poczucia zagrożenia ze wszystkimi jego konsekwencjami oraz stwarzanymi możliwościami. W stanach zagrożenia pojawiają się lęki i obawy oraz powstają potrzeby zdyscyplinowania i mobilizacji. Rodzą się też możliwości, a nawet konieczności poszerzania kontroli i zacieśniania nadzoru.

Cyberterroryzm a cyberterror⁸⁷⁰

Cyberterroryzm (terroryzm cybernetyczny) zasadniczo różni się tym od cyberterroru (terroru cybernetycznego), czym różni się terroryzm od terroru. Po raz pierwszy sformułowania „cyberterroryzm” użyto w latach osiemdziesiątych XX wieku na określenie połączenia cyberprzestrzeni i terroryzmu. Jak pisze Roman Białoskórski, jest nim „świadome wykorzystanie systemu informacyjnego sieci komputerowej lub jej części składowych w celu wsparcia lub ułatwienia terrorystycznej akcji”⁸⁷¹. Cyberterroryzm w węższym prawnym sensie sprowadza się do faktu wyrządzenia szkody w systemie informatycznym wraz z tego konsekwencjami⁸⁷², zaś w szerszym, socjopsychologicznym sensie to jednorazowe lub powtarzalne działania w cyberprzestrzeni mające na

⁸⁷⁰ J. Janowski, *Cyberterroryzm a cyberterror*, w: *Współczesne trendy cyberzagrożeń społeczeństwa informacyjnego*, red. M. Kowalewski, M. Jakubiak, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2022, s. 35–62.

⁸⁷¹ R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku bezpieczeństwa XXI wieku. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cta i Logistyki, Warszawa 2011, s. 55.

⁸⁷² A. Suchorzewska, *Ochrona prawna systemów informatycznych wobec zagrożenia cyberterroryzmem*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.

celu powodowanie określonych zachowań ludzi przez zastraszanie rozpowszechnianymi informacjami, prezentowanymi obrazami, czy powodowanymi katastrofami – np. cyberegzekucjami⁸⁷³. Na podstawie dotychczasowych oznak wydaje się, że grupy terrorystyczne będą korzystać z Internetu raczej do wpływania na opinie publiczną i do koordynowania swoich działań, nie zaś do niszczących ataków, przynajmniej nie na samych sobie. Przypuszczalnie Internet ma dla nich większą wartość wtedy, kiedy jest w pełni sprawny. Jeżeli tak jest, to chyba grupy te powinny być zainteresowane funkcjonowaniem wspomagających sieć infrastruktur włącznie z telekomunikacyjną i elektryczną. Według innych autorów „cyberterrorizm jest zorganizowanym z premedytacją, z przyczyn politycznych, atakiem na informacyjne systemy komputerów, programy komputerowe i dane, których wynikiem jest przemoc grup lub tajnych agentów wobec niewalczących celów”⁸⁷⁴. Cyberterrorizm zatem to „świadome wykorzystywanie systemu informacyjnego sieci komputerowej lub jej części składowych w celu wsparcia lub ułatwienia terrorystycznej akcji”⁸⁷⁵.

Termin „cyberterrorizm” jest połączeniem słów „cyberprzestrzeń” i „terrorizm”, co oznacza groźbę lub bezprawny atak „wymierzony w system informatyczny lub zgromadzone dane, w celu zastraszania czy wymuszenia na władzach państwowych lub jej przedstawicielach ustępstw lub oczekiwanych zachowań, w celu wsparcia określonych celów, np. politycznych”⁸⁷⁶. Cyberterrorizm jest również świadomym wykorzystaniem „systemów teleinformatycznych oraz globalnej sieci Internet przez organizacje terrorystyczne do propagandy, rekrutacji, komunikacji, mobilizacji, zbierania informacji o potencjalnych celach ataku, planowania i koordynacji akcji oraz szeroko pojętej dezinformacji i walki psychologicznej”⁸⁷⁷. Cyberterrorizm to politycznie lub ideologicznie motywowane akcje terrorystyczne w cyberprzestrzeni lub ich zamiar, prowadzone przez pojedyncze osoby lub ugrupowania

⁸⁷³ Por. A. Bógdań-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterrorizm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2003.

⁸⁷⁴ D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 78.

⁸⁷⁵ E. Lichocki, *Cyberterrorizm a bezpieczeństwo teleinformatyczne Polski*, w: *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego. Bezpieczeństwo 2010*, T. 1, red. P. Sienkiewicz, M. Marszałek, H. Świeboda, Materiały konferencyjne, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2010, s. 214.

⁸⁷⁶ Tamże.

⁸⁷⁷ Tamże, s. 215.

skierowane przeciwko państwom, organizacjom międzynarodowym lub podmiotom transnarodowym, które w sposób bezpośredni lub pośredni prowadzą lub mogą prowadzić do uszkodzenia lub zniszczenia ich siły żywej lub elementów infrastruktury krytycznej⁸⁷⁸. „Klasyczny atak cyberterrorystyczny polega na uderzeniu w oprogramowanie przeciwnika (software). Różnorodność możliwych działań jest jednak na tyle duża, że trudno jest stworzyć jednolitą listę terminów wyczerpującą wszystkie możliwe sposoby prowadzenia tego typu akcji w cyberprzestrzeni”⁸⁷⁹.

Obserwuje się uzależnienie obywatela od elektronicznego zapisu i przekazu informacji. Widoczne jest to dziś w każdej sferze stosunków osobistych i majątkowych. Ingerencję w sferę informacyjną jednostki uzasadniają najczęściej: wolny rynek, sprawne zarządzanie, kontrola jakości, dostęp do wiedzy, ochrona przed terroryzmem, zapewnienie usług, swoboda badań, pobór podatków, troska o środowisko czy konieczność planowania. Ta ingerencja w sferę informacyjną wyraża się: a) w ograniczeniach informacyjnych – w odniesieniu do posługiwania się informacją, a zwłaszcza w dostępie do niej, oraz b) w obowiązkach informacyjnych – w konieczności udostępniania informacji na określony temat. Natomiast szerokie zastosowanie cyfrowych technik informacyjnych ujawnia dwie sprzeczne tendencje. Z jednej strony społeczeństwo oczekuje szerokiego dostępu do informacji, a z drugiej jednostka nie dąży już do ograniczenia rozpowszechniania informacji pozostających w jej dyspozycji. Stan ten jest swoistym informacyjnym terrorem poszukiwania i udostępniania informacji.

Terroryzm globalny a globalny terror

Jak widać, co najmniej od początku XXI wieku walka z terroryzmem jest po pierwsze nieskuteczna, po drugie symulowana, a po trzecie do czegoś innego wykorzystywana. Współczesne wysiłki na rzecz bezpieczeństwa państwa i jego obywateli koncentrują się wokół infrastruktury krytycznej, której istotnym składnikiem są systemy i sieci teleinformatyczne⁸⁸⁰. Ataki na stabilność ich funkcjonowania oraz na integralność przesyłanych w nich informacji, motywowane ideologicznie, politycznie bądź religij-

⁸⁷⁸ R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku...*, s. 58.

⁸⁷⁹ Tamże, s. 59.

⁸⁸⁰ Por. w polskim porządku prawnym ustawę z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, (Dz.U. z 2024 r., poz. 1077).

nie, określa się mianem cyberterrorizmu i obszernie o nich informuje. Natomiast na drugi plan odsuwane są nie mniej groźne zjawiska cyberterroru, polegającego na wykorzystywaniu tych systemów i sieci oraz innych mediów do oddziaływania na psychiczną kondycję społeczeństw, wywołując atmosferę psychozy, lęku, niepewności, zagubienia i apatii. Należy więc rozgraniczyć obydwa zjawiska, nasilające się wraz z zaostrzaniem sytuacji polityczno-gospodarczej w stosunkach międzynarodowych oraz doskonaleniem technologii informacyjno-komunikacyjnych wykorzystywanych do działań ponadnarodowych. Z tego też względu obydwa zjawiska mają przede wszystkim charakter globalny, a dopiero wtórnie lokalny. Z jednej strony terroryzm został oficjalnie uznany za problem globalny, a z drugiej faktycznie narasta globalny terror.

Zastanowienia wymaga fakt, dlaczego na temat światowego terroryzmu dużo się mówi, zaś na temat światowego terroru przeważnie milczy. Pierwszy wydaje się być nawet modny, drugi zaś objęty swoistym tabu. Ulrich Beck stwierdza, że „w unaukowionej cywilizacji sytuacji zagrożenia muszą więc najpierw przełamać otaczającą je skłonność do tabuizacji”⁸⁸¹. Tymczasem wraz z kształtowaniem się globalnego ryzyka pojawiają się obszary zagadnień wyjętych spod naukowego dyskursu i pozostawione publicystycznym kampaniom propagandowym. Jednym z nich jest terror szerzony nie tylko w następstwie aktów terrorystycznych, ale nawet bardziej w ramach działań skierowanych na zwalczanie terroryzmu. Powszechna i powierzchowna wiedza o zjawiskach terrorystycznych kontrastuje z nieznaną ich głębokich przyczyn oraz rozległych konsekwencji. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Zbigniew Brzeziński pisał, że „w konfliktach międzynarodowych i atakach terrorystycznych jak dotychczas prawie nie posługiwano się bronią masowej zagłady. Nie da się przewidzieć, jak długo utrzyma się ta wstrzeźliwość. Ale broń bakteriologiczna i jądrowa mogąca powodować masowe ofiary w ludziach staje się coraz łatwiej dostępna nie tylko dla państw, ale również dla zorganizowanych grup, co w zdecydowany sposób zwiększa prawdopodobieństwo jej użycia”⁸⁸².

Pobieżne doświadczenie uczy, a pogłębiona analiza dowodzi, że wyspecjalizowane instytucje, agendy, organy i służby, takie jak Wojska Obrony Cyberprzestrzeni, nie powinny zajmować się tylko odpieraniem pojedynczych ataków cyberterrorystycznych na infrastrukturę krytyczną państwa, lecz także przeciwdziałaniem rozległemu cyberterrorowi,

⁸⁸¹ U. Beck, *Spotecznictwo ryzyka...*, s. 46.

⁸⁸² Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, przeł. T. Wyżyński, Świat Książki, Warszawa 1998, s. 272.

uderzającemu w kondycję psychiczną społeczeństwa. Tymczasem niewiele wiadomo, a w Polsce nic nie wiadomo, aby głębsze przyczyny i szersze konsekwencje wspomnianej pandemii stanowiły przedmiot zainteresowania jakichś organów ścigania czy służb specjalnych, zobowiązanych z mocy prawa do ochrony bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Wygląda jakby te organy i służby, podobnie jak pojedynczy obywatele i całe społeczeństwa, uległy najbardziej obezwładniającemu w dziejach, globalnie zintegrowanemu terrorowi. Jego siłą w znacznym stopniu jest niewiedza, pogłębiona oficjalnym obowiązywaniem ustaleń, ogłoszonych przez media już na początku pandemii, ale szybko zakwestionowanym w jej trakcie przez liczne środowiska naukowe. Zakulisowy terror narasta, zwłaszcza w miarę jak państwo wycofuje się z należących do jego istoty zadań w zakresie bezpieczeństwa pod bliżej niesprecyzowanymi naciskami, z czego obywatele zdają sobie sprawę, ale o czym politykom nie wolno głośno mówić, gdyż boją się, że przestaliby nimi dłużej być.

Strach w różnych postaciach i pod wpływem różnych okoliczności, tak świadomy, jak również nieświadomiany, jest tym, co często tłumaczy pozornie niezrozumiałe zachowania ludzi oraz działania instytucji, w których oni zasiadają. Chwilowym powodem strachu są odrażające akty terrorystyczne, zaś trwałym jego źródłem staje się terror, do którego z czasem można się przyzwyczaić i w konsekwencji, który można zaakceptować. Paradoksalnie terror staje się tym bardziej akceptowalny, im bardziej jest globalny. Dochodzi do tego, jak pisze Melanie Phillips, że „jakakolwiek próba brytyjskiego społeczeństwa, by bronić siebie i swoje wartości, czy to poprzez prawo mające przeciwdziałać terroryzmowi, czy ponowne uznanie wyższości zachodnich wartości, jest potępiana jako islamofobia. Nawet pojęcie „terroryzm islamski” uważane jest za dowód islamofobii”⁸⁸³. A zatem ostatecznym celem terroryzmu i terroru, osiąganym przez zastraszenie jako emocjonalny stan obawy, jest obezwładnienie jako intelektualny stan uległości. Giorgio Agamben w swojej krytyce obecnej sytuacji posuwa się do stwierdzeń bardzo radykalnych, w których „próbuję wykazać, że to, co określa „wynalezieniem epidemii”, ma być idealnym pretekstem do zwiększenia środków represyjnych, które były podjęte wraz z ogłoszeniem wojny z terroryzmem, ale motywacja terroryzmu uległa już wyczerpaniu. Wojna z epidemią – jego zdaniem – zastępuje wojnę z terroryzmem”⁸⁸⁴.

⁸⁸³ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 30.

⁸⁸⁴ P. Bortkiewicz, *Ograniczanie wolności religijnej w dobie pandemii na wybranych przykładach*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 14 (2021), s. 11.

O ile niebezpieczny jest sam terroryzm będący dziełem różnych grup ekstremistycznych i struktur agenturalnych, to jeszcze bardziej niebezpieczny jest terror stosowany i eskalowany przez agencje informacyjne i koncerny medialne. Można powiedzieć, że gdyby nie masowy terror medialny, nie narastałby terroryzm realny. Dowodem na to jest fakt, że terror medialny pojawia się także bez związku z terroryzmem realnym. Ten ostatni bywa wykorzystywany jako alibi do wznecania terroru medialnego z możliwością dalszego wykorzystania do narzucania reżimu politycznego czy uzależniania ekonomicznego. Terroryzm jest bowiem dziełem najczęściej relatywnie wąskich i dobrze zakonspirowanych struktur, takich jak Al-Kaida, natomiast terror szerzą najczęściej silne i jawne organizacje państwowe lub ponadpaństwowe. O ile od dawna wskazywano na posługujące się terrorem systemy państwowe, takie jak Federacja Rosyjska, Chińska Republika Ludowa czy Koreańska Republika Ludowa, dziś w świetle zaskakujących dla niektórych osób doniesień trzeba zaliczyć do tych państw także Stany Zjednoczone, Izrael i Ukrainę. Trudniej niż państwa zidentyfikować i zdefiniować instytucje terroryzujące w sposób jeszcze bardziej zawołowany poszczególne społeczeństwa, a nawet próbujące sterroryzować całą społeczność światową. Są to instytucje, które narzucają niemal całemu światu jedną, jednolitą i jednakową agendę programową w niemal każdej dziedzinie, od wychowania, edukacji, kultury, przez zatrudnienie, finanse i handel, aż po wyżywienie, zdrowie i prokreację, powołując się na sztucznie wyolbrzymiane zagrożenia jak np. z powodu emisji gazów cieplarnianych, nadmiernego przyrostu ludnościowego, szerzenia się chorób zakaźnych, wyczerpywania złóż mineralnych, czy mnożenia się postaw ksenofobicznych⁸⁸⁵. W zależności więc od celów prowadzonej polityki jako sprawczego wpływania na zachodzące zmiany, również pojedyncze akty cyberterrorystyczne mogą być i bywają wykorzystywane do szerzenia długotrwałych stanów cyberterroru. Z powodu masowego, wszechstronnego i nieprzerwanego podłączenia do sieci stan ten staje się normalny, a zatem adaptowalny i akceptowalny. Raz zerwana więc ze światem normalnym powoduje, że nie ma już powrotu do czegoś, czego się nie zna, nie ceni i nie pragnie.

Dla przeciętnego Amerykanina lub Europejczyka dużo bardziej śmiertelnym zagrożeniem niż Al-Kaida jest Coca-Cola. „Jak zatem terrorystom udaje się zajmować miejsce na pierwszych stronach gazet i zmieniać sytuację polityczną na całym świecie? Przez prowokowanie swych wrogów do zbyt silnych reakcji. W gruncie rzeczy terroryzm to przedstawienie. Terroryści organizują przerażające widowisko prze-

⁸⁸⁵ Por. T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 119.

mocy, dzięki któremu potrafią zawładnąć naszą wyobraźnią do tego stopnia, że wydaje nam się jakbyśmy się cofali do chaosu”⁸⁸⁶. „Wskutek tego państwa poczuwają się do obowiązku, by na to zareagować sensem bezpieczeństwa. Urządzają olbrzymie pokazy siły, jak np. przesładowania całych populacji albo inwazja na obce kraje. W większości wypadków ta przesadna reakcja na terroryzm stanowi dużo większe zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa niż sami terroryści”⁸⁸⁷.

2.5. Teza zintegrowanych wojen przeciwko ludzkości

Wyjaśnienie tezy wojny przeciw ludzkości

W dobrej wierze postrzegane i z nadzieją wspierane procesy technologiczno-komunikacyjnej i ideologiczno-liberalizacyjnej modernizacji świata odsłaniają kształty i motywy architektury władzy i infrastruktury administracji Wielkiego Resetu, o którym dziś się mniej informuje, co nie przeszkadza, że szybciej i szerzej się on realizuje⁸⁸⁸. Można się niekiedy spotkać z błędnym poglądem, że Wielki Reset się nie powiodł, gdyż został źle pomyślany, ponieważ ludzie się zorientowali i drugi raz nie pozwolą się spacyfikować następną pandemią. Tymczasem na tak wysokim poziomie diagnostycznego i prognostycznego zaawansowania w odniesieniu do zasadniczego kierunku dążeń margines błędu jest znikomy, natomiast ma miejsce nieprzerwana ewaluacja i wyprzedzająca adaptacja do zmieniających się okoliczności⁸⁸⁹. Pandemiczny test dostarczył wiedzy o społecznej odporności i stworzył warunki do technologicznego uzależnienia społeczeństwa, co w razie następnego jeszcze

⁸⁸⁶ Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 27. Autor zauważa, że w 2010 r. otyłość i powiązane z nią choroby były przyczyną śmierci około 3 milionów ludzi, podczas gdy terroryści zabili 7697 osób. Przynajmniej w przeszłości terroryzm opierał się bardziej na szerzeniu strachu, niż na powodowaniu znaczących strat materialnych.

⁸⁸⁷ Tamże, s. 28.

⁸⁸⁸ Nie dostrzega go powierzchowna obserwacja i nie omawia splotu interpretacji bazując na codziennych doniesieniach i poprawnościowych wyjaśnieniach. W rzeczywistości on postępuje i się realizuje spychając świat w odmętę komunizmu. Por. B. Baran, *Wielki Reset, czyli Komunizm 2.0...*

⁸⁸⁹ Zmiany dotyczą wbrew pozorom nie tylko otaczającej rzeczywistości, ale również, a w zasadzie przede wszystkim, stanu własnej samoświadomości. Por. H. Anders, *Wyloguj swój mózg. Jak zadbać o swój mózg w dobie nowych technologii*, przet. E. Fabisiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 2020.